

Magnat MONITOR 2000

Może się podobać.

Swoją najnowszą niskobudżetową serię Magnat nazwał chyba na złość miłośnikom małych, wyrafinowanych, ale często słabowitych na basie podstawkowców, nazywanych zwyczajowo - słusznie czy niesłusznie - monitorami. Monitory Magnata są całkowitym zaprzeczeniem takiej koncepcji. A do tego jeszcze roszczą sobie prawo do tytułu *Supreme*...



Monitor 2000 wyznaczają w tym teście biegun maksymalnej wielkości i rozbudowania układu. Tak wielkie i tak tanie kolumny, jak Monitor 2000, mają adresata – i nie należy się temu zjawisku dziwić. Wysoka moc i w związku z tym wysokie natężenia dźwięku, potężny bas, to przecież też cechy brzmieniowe, które dla dużej grupy słuchaczy mogą być ważniejsze od neutralności, subtelności itp. Dlaczego jednak zakładamy, że nie można połączyć tych cech? Pewne z nich występują w stosunku do siebie w oczywistej sprzeczności (choć nie wszystkie) – jednak innym ograniczeniem w łączeniu przyjemnego z pożytecznym jest cena. Na tym pułapie nie można mieć wszystkiego, a szczerze mówiąc nie można mieć wiele. Jeżeli więc idzie się w „ilość” dźwięku, to trudno osiągnąć jego przyzwoitą jakość. Taki sceptycyzm i stawianie krzyżyka awansem na Monitor 2000 byłoby trochę nie fair, skoro dopiero mamy się za nie zabrać, ale przecież to zrobimy. Szczerze jednak przyznaję, że wygląd tych kolumn nie nastroja mnie optymistycznie, nie powoduje też, że z sympatią trzymam kciuki za ich sukces. Zabrakło pomysłu wzorniczego, nawet duże i tanie kolumny można pod tym względem lepiej przysposobić, chociaż nie jest to łatwe; Jamo też nie wymyśliło prochu, a przecież przygotowało kolumny o wiele ciekawsze, na tle Monitor 2000 wręcz piękne. Na szczęście model 2000 jest w serii Monitor już największy. Szczegóły, które próbują nadać konstrukcji trochę subtelności, kojarzą się raczej z postępowaniem estetycznym sprzed dekady – to lekko zaoblone krawędzie przedniej ścianki. I to chyba tyle. Trzeba jednak dodać, że taki obraz sytuacji wcale nie jest typowy dla oferty Magnata – firma oferuje generalnie ładne, nowoczesne zespoły głośnikowe i wcale niekoniecznie bardzo drogie; dopiero najtańsza seria Monitor jest dla mnie pewnym „tąpnięciem”, lecz ocenianie i jej przez pryzmat modelu 2000 też może być niesprawiedliwe – są w serii Monitor konstrukcje mniejsze i bardziej „kulturalne”. Zresztą cały czas chodzę trochę jak pies wokół jeża... zbliżmy się do samej techniki Monitor 2000, a potem do ich brzmienia.

Dobór i ustawienie głośników wydają się prawidłowe – ponieważ fundamentem miały być dwa 22-cm niskotonowe, to proporcjonalny dla nich jest duży 18-cm wysokotonowy, a skoro kolumna ma grubo ponad metr wysokości, uzasadnione jest odwrócenie konfiguracji sekcji średnio-wysokotonowej, aby wysokotonowy znalazł się mniej więcej na wysokości uszu normalnie siedzącego słuchacza. Jamo przy podobnej posturze zachowało tradycyjną „kolejność” z wysokotonowym na szczycie, więc tam scena dźwiękowa będzie lekko podniesiona. Głośniki niskotonowe pracują we wspólnym układzie rezonansowym, wentylowanym do tyłu. Membrany wszystkich głośników (poza wysokotonowym) są celulozowe, tweeter to 25-mm kopułka tekstylna; a zatem materiały są tradycyjne.

ODSŁUCH

Wielkie, trójdrożne kolumny w przeważającej części spełnią oczekiwania, jakie będzie pokładał klient zachęcony parą dużych niskotonowych w okazałej skrzyni. W tym zakresie częstotliwości wszystko odbywa się chyba zgodnie z planem – bas jest potężny, choć przede wszystkim w swoim górnym podzakresie. Tu przyda się wyjaśnienie: duże głośniki niskotonowe lub ich większa liczba nie zawsze lepiej rozciągają pasmo w stronę najniższych częstotliwości, zwykle forsują średni, a nawet wyższy bas; jednak w praktyce duże natężenie średniego basu potrafi wywołać wrażenie, że mamy do czynienia z najniższymi tonami. *Monitor 2000* trudno będzie zadowolić nawet wszystkich „basujących” klientów – o ile chcą naprawdę niskiego basu, który pięknie mruczy i masuje. Jeżeli jednak chcą basu z innymi efektami specjalnymi... odczułem „zatykanie uszu”, które towarzyszyło dudnieniu wyższego basu. To dziwne, bo samej substancji basowej wcale nie było straszliwie dużo, nie było też przeciągania uderzeń, tylko w wyższych partiach wciąż pozostawało groźne „uuu...” Bas jest, jaki jest, daleko mu do ideału czy jakiegokolwiek godnego pochwały stylu. Eufemistyczne „może się podobać” można napisać przy każdej okazji. Taki „bezkompromisowo” wyeksponowany bas wydaje się być naturalnym składnikiem brzmienia bezwstydnie komercyjnego, które powinno zostać zwieńczone równie mocnym akcentem podbitej, a nawet ostrej góry. Jest zupełnie inaczej, wysokie tony nie tylko nie są „rozpuszczone” - względem środka wzmocnione bardzo umiarkowanie, jak w większości kolumn

trzymających się bardziej audiofilskich wzorców, ale też nadspodziewanie ładne, rozdzielcze, czyste, dźwięczne. Czy to wystarczy tym, którzy potrzebują ich w znacznie większej dawce? Średnie tony są również wyrównane i co najmniej poprawne, tworząc z górą pasma związek godny kolumn o zupełnie innym przeznaczeniu... Jakie jest więc przeznaczenie *Monitor 2000*? Opisać gust ich potencjalnego wielbiciela nietrudno, jednak założenie, że wielu klientów szuka właśnie takiego brzmienia - łączącego neutralność zakresu średnio-wysokotonowego z nokautującym basem – chyba nie jest intuicyjne. Mam jednak na koniec całkiem konstruktywną i konstrukcyjną propozycję: wytłumić te bestie, nawet zamknąć im bas-refleksowe paszczki, a wtedy wszystko może się poukładać w nowy, bardzo ciekawy obraz. Nazwę kolumn można wytłumaczyć jako monitorowanie zakresu średniotonowego przy supremacji basu.

W powszechnym mniemaniu duże głośniki niskotonowe są „wolniejsze” i słabiej kontrolowane niż mniejsze; to uproszczenie problemu niegodne audiofila. Nawet najcięższą membranę można „kontrolować”, i to bez specjalnego wydatku prądu ze wzmacniacza, gdy głośnik ma proporcjonalnie silny układ magnetyczny, dający odpowiednio niski współczynnik Q_{ts} (to parametr kluczowy dla omawianej kwestii). Problem pojawia się właśnie wtedy, gdy siła układu magnetycznego „nie nadąża” za masą membrany, a objętość obudowy za jej powierzchnią, jak np. w tanich kolumnach; nie miejsce tu na wykład i wyjaśnienie wszystkich wątpliwości, ale duża obudowa

Monitor 2000 jest prawdopodobnie... nie dość duża, aby dwa 20-cm głośniki ze słabymi układami magnetycznymi wypracowały ładną charakterystykę przetwarzania bez podbicia na średnim basie i dobrą odpowiedź impulsową bez wysokiej oscylacji. Problem rozwiązałyby najlepiej silniejsze układy magnetyczne, lecz na takie nie starcza już budżetu. W rezultacie bas będzie jeszcze mocniejszy, niż sugeruje to sama wielkość głośników – ale daleki od dokładności. Dlatego poszukując kolumn o poprawnym brzmieniu za niewielkie pieniądze, miejmy się na baczności, ale nie przenośmy w obszar kolumn hi-endowych wniosków z segmentu niskobudżetowego.

MONITOR 2000

Cena (para)[zł]
Dystrybutor

1500
ELCO-EXIM
www.elcoexim.com.pl

Wykonanie

Malo finezyjna - to finezyjnie powiedziane... Duża, trójdrożna, technicznie prosta, ale poprawna konstrukcja. Designera zwolniono, bo mamy kryzys.

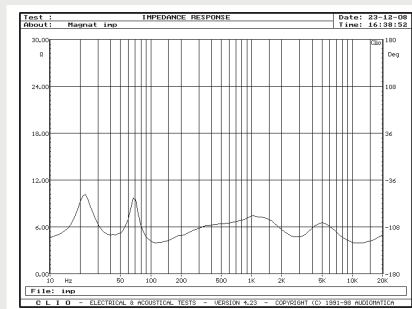
Pomiary

Silne wyeksponowanie okolic 70 Hz, a na drugim skraju pasma już spokojnie. Umiarkowana efektywność (jak na taką kobyłę) – 86 dB, impedancja 4 om, lecz o bardzo łagodnym przebiegu.

Brzmienie

Hybrydowe - bas daje do pieca, średnica zaskakująco neutralna, a wysokie tony subtelne i zróżnicowane. Dół dla ludożerki, góra dla smakoszy?

LABORATORIUM Magnat MONITOR 2000

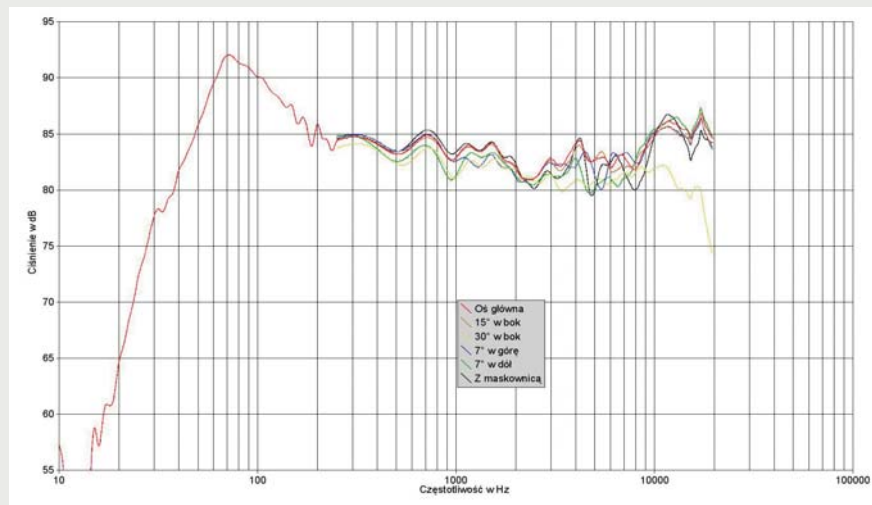


rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	86
Moc znamionowa [W]**	220
Wymiary (WxSxG) [cm]	108 x 26,5 x 33,5
Masa [kg]	b.d.

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Duże kolumny nie powinny cierpieć na brak basu – nie po to się je konstruuje i kupuje – ale co za dużo, to niezdrowo... chociaż zależy też dla kogo. Wyraźne podbicie charakterystyki w zakresie niskich tonów ma szczyt przy 70 Hz, leżący ok. 8 dB powyżej poziomu średnich częstotliwości; to sporo, ale przecież większość kolumn ma bas wzmacniony o kilka decybeli (przeгляд w tym teście jest dość miarodajny), więc naprawdę „ekstra” w Monitor 2000 mamy może 3-4 dB... to jednak wystarczy, aby usłyszeć wyraźną różnicę np. w stosunku do Jamo C407, z którymi Monitor



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

2000 bezpośrednio się pojedynkowały. Poniżej 70 Hz następuje już szybki spadek, lecz spadamy z wysokiego konia i punkt -6 dB względem średniego poziomu z całego pasma pojawia się poniżej 40 Hz. „Średni” bas będzie dominował, ale kiedy w materiale pojawiają się najniższe rejestry, też dadzą o sobie znać, chociaż nie bardziej niż w Jamo czy Cantonach.

Wysokie tony są tylko delikatnie wyeksponowane, i to dopiero w najwyższej oktawie; zakres 2-8 kHz podawany jest bardzo ostrożnie, co mimo większej aktywności powyżej - nie pozwoli

na rozjaśnienie. Wszystkie charakterystyki – zmierzone na różnych osiach – leżą bardzo blisko siebie, w zakresie wysokich tonów tradycyjnie najniższą znalazła się ta zmierzona pod kątem 30° , na siłę można wskazać jeszcze pomiar na osi -7° (dodatkowo obniżony poziom przy 5-7 kHz) i wskazać maskownicę jako przyczynę wywołania kilku małych dołków.

Tak wielka kolumna, a jaka grzeczna impedancja – co prawda 4-omowa, ale z minimami nie spadającymi poniżej tego poziomu i o bardzo niewielkiej zmienności, niemal „zlinearyzowana”. Krótko – łatwe obciążenie, chociaż efektywność umiarkowana.



Mamy dwa głośniki niskotonowe i dwa otwory bas-refleks, ale ta zbieżność jest tym razem przypadkowa, bo obydwa otwory wyprowadzono z jednej, wspólnej komory obydwu głośników – podobny efekt dałoby zastosowanie jednego większego otworu. Taka lokalizacja – z tyłu i na dole – ze względu na sąsiedztwo powierzchni odbijających – ściany i podłogi – pozwala dodatkowo wzmocnić bas. Nie ma przebaczyć.

Kolekcja blaszaków w prostej skrzynce, „ozdobionej” tylko zaokrągleniem przednich krawędzi. Magnat nie czuł się na siłach ani w obowiązku wymyślać czegoś specjalnego za tak małe pieniądze. Ma grać, i gra.

W mniejszych modelach serii Monitor stosowane są już nie 22-cm, ale 18-cm głośniki niskotonowe i niskośredniotonowe - właśnie takie, jak średniotonowy w Monitor 2000.

